

Scenariusz wieczornicy.

Klaudia: Miło mi powitać w imieniu uczniów kl.II d organizujących dzisiejszą wieczornicę Wszystkich, którzy lubią poezję, limeryki, felietony, pastisze, wyklejanki. Przede wszystkim miło mi powitać P.Dyrektor, Katarzynę Kordus, oraz przybyłych profesorów, a nade wszystko zaproszonego gościa, Pana Dominika Górnego- Prezesa Klubu Młodych Pozytywistów, Członka Zarządu THC, Laureat a Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz poetę.

Agata: Dzisiejsza wieczornica to integralna część projektu *Cóż wiemy o Szymborskiej? O Wisławie Szymborskiej w 20 lat po Noblu* i przeprowadzonego w jego ramach konkursu „Misja Szymborska”.

Ilość zgłoszonych w konkursie *uczestników* zdaje się przeczyć stwierdzeniu, iż tylko „niektórzy lubią poezją”.

Przedstawimy Państwu teraz plan wieczornicy, podczas której zachęcamy do częstowania się domowymi wypiekami przygotowanymi przez uczniów klasy IId. Podczas całego spotkania będziemy świadkami rywalizacji uczestników w konkurencji recytacja, która została podzielona na 4 części, a w każdej z nich udział weźmie 5 osób. Wyniki w tej kategorii zostaną ogłoszone na końcu dzisiejszego spotkania, a uczestnicy będą oceniani zgodnie z następującymi kryteriami:

- interpretacja utworu,
- dykcja i emisja głosu,
- stopień opanowania tekstu,
- dobór tekstu do osobowości recytatora,
- ogólny wyraz artystyczny.

Do jury należą: Aleksandra Plewa, Agata Bryłka i Klaudia Borsuk.

Przewodnicząca: p. prof. Róża Połec.

Kartki z kolejnością wystąpień i nazwiskami uczestników znajdują się na stolikach.

Ola: Pozostałe 2 kategorie to prace plastyczne i literackie. Zgłoszone do konkursu prace, jak mogliście Państwo zauważyć, to element dzisiejszej scenografii. Prace literackie laureatów będziecie mogli Państwo usłyszeć. Będziemy mieli przyjemność przeprowadzić Państwa przez dzisiejszą wieczornicę, zaczynając od pierwszej części –recytacji po kolejno:

1. Słowo Poety o Poetce zwieńczone autorskimi tekstami naszego gościa, Pana Dominika Górnego.
2. Ogłoszenie nazwisk zwycięzców w kategoriach: najlepszy limeryk oraz kolaż.
3. II cz. turnieju recytatorskiego.
4. Ogłoszenie nazwisk zwycięzców w kategoriach: najlepszy felieton oraz pastisz.

3. III cz. turnieju recytatorskiego.
4. Ogłoszenie nazwiska zwycięzcy w kategoriach: najlepsza ilustracja do wiersza.
5. IV cz. turnieju recytatorskiego.
6. Prapremiera filmu w reżyserii naszej rówieśniczki, Zofii Ćwiek, po którym ogłosimy wyniki w kategorii: najlepsza recytacja.

Agata: Prezentacja nie byłaby pełna, gdyby pominąć Postać Centralną naszego spotkania.

Tak oto scharakteryzowali ją organizatorzy dzisiejszego wieczoru z Szyborską:

- poetka wielkich pytań, ceniąca sobie dwa małe słowa: *nie wiem*,
- skromna, w obawie o przesadę już za życia stworzyła sobie poetycki nagrobek,
- pochodziła z kraju kwitnącej cebuli, gdzie tylko niektórzy lubią poezję,
- kształty nie pozwoliły się jej znaleźć na obrazie Rubensa, pewnie uciekła niezamalowaną stroną płótna,
- królowa ironii, miłośniczka kiczu i kolorowych wyklejanek,
- paliła papierosy w przeciwieństwie do Starego profesora,
- poruszała tematy tabu i zabrała głos w sprawie pornografii,
- pouczała, żeby nie zostawiać kota samego w pustym mieszkaniu,
- prowadziła wnikliwą obserwację zamachowców,
- pomieszane ludzkie języki nie były dla niej przeszkodą w trafieniu do ludzi,
- tylko przed dwoma małpami zdarzyło się jej zająknąć, gdy jak wielu licealistom śnił się jej maturalny koszmar,
- mawiała, że niektórzy lubią poezję, a ona wolała wpatrywać się w pierwszą fotografię Hitlera,
- znajdziemy Jej recenzję z nienapisanego wiersza,
- ale to nie znaczy, że nie potrafiła takowego napisać,
- nie patrzyła na opakowanie, ale na wnętrze, starała się obrać całą „cebulę”,
- intensywnie obmyślała świat,
- doskonale znała język małp, które odpowiadały jej brzękiem łańcucha,
- dokonała w swym życiu czegoś wielkiego – uratowała sarnę przed kulami myśliwych,
- poetka w podróży, która za niezbędny uznawała bilet powrotny, choć najbardziej lubiła podróże palcem po mapie,
- nie spieszyła się w tłumie,
- nie znała roli, którą grała, ale Jej życie było znośne,
- żyła w świecie wśród innych dłużników,
- uważała, że wszystko jest Jej, dopóki na to patrzy,
- nic darowanego w życiu nie miała, ale sama wiele podarowała od siebie,
- do końca życia trzymała się poezji „jak zbawiennej poręczy”...

Kludia: Tyle wiemy o Szyborskiej, ile przeczytaliśmy...

Czas na krótkie przypomnienie okoliczności przyznania literackiej Nagrody Nobla.

A więc nie przeciągając, zapraszam do recytacji pierwszego uczestnika:

Agata: Dziękujemy, a teraz oddajemy głos Panu Dominikowi Górnemu.

OLA: Wisława Szymborska była znana ze swoich licznych limeryków. Żeby w pełni zrozumieć istotę tego gatunku poezji humorystycznej, krótko scharakteryzujemy ten gatunek.

AGATA:

-Nazwa została odnotowana po raz pierwszy w 1889 i prawdopodobnie pochodzi od miasta Luimneach w Irlandii.

-Choć ta forma była znana już o wiele wcześniej. Już około XVII w Anglii i Irlandii powstawały piosenki, których teksty moglibyśmy dziś nazwać limerykami.

-Ten utwór epigramatyczny cechuje się treścią komiczno-groteskową i jest przesycony nonsensownym humorem. Mięwa charakter bluźnierczy, a nawet pornograficzny.

OLA: Zatem nasuwa się pytanie, dlaczego Pierwsza Dama Polskiej Poezji i noblistka upodobała sobie właśnie ten gatunek poezji? Czy kobiecie i to w dodatku uhonorowanej tak licznymi i doniosłymi nagrodami wypada pisać poezję o tak plugawym charakterze?

AGATA: Szymborska nigdy nie pisała limeryków, które miały charakter bluźnierczy, jednak często wplatała w nie wątki erotyczne. Otóż, żeby zrozumieć istotę limeryków Szymborskiej, należy je przede wszystkim przeczytać, dlatego Klaudia zapozna nas z tekstem „Z limeryków podhalańskich”:

„Pewien baca w kurnej chacie
z owieczką żył w konkubinacie.
Ta beczy: "Ja to nawet lubię,
ale czy myśli pan o ślubie?
Bo jeśli nie, poskarżę tacie".

OLA: Skoro pokazała ona, że można pisać limeryki w tak humorystyczny i zupełnie nie plugawy sposób, dlaczego inni wielcy nowocześni poeci nie poszli w jej ślady i nie zaczęli pisać tych przyjemnych do czytania krótkich wierszy?

KLAUDIA: Otóż, wielu z nich, tak jak Czesław Miłosz uważali, nie przystoi im układać limeryków, które wywodzą się z kultury niskiej.

Niektórzy za to poszli w ślady Szymborskiej, jak jej sekretarz, Michał Rusinek:

Kiedy Nobla dostała poetka z Krakowa,
wiersze czytać poczęła Polaków - z połowa.
I tylko lud z okolic Płocka
sądził, że Nobla dostała Wisłocka.
Ot, typowa Freudowa czynność pomyłkowa.

OLA: „Nie można być zawsze poważnym, nie można zawsze pisać o rzeczach mrocznych filozoficznych, to z niej po prostu tak bucha.” - powiedziała dziennikarka Joanna Szczęsna zapytana o to, dlaczego Wisława Szymborska pisała limeryki. Najwidoczniej te króciutkie wierszyki przynosiły Szymborskiej wytchnienie.

KLAUDIA: Taką „niepoważną” twórczością zajęli się też uczestnicy naszego konkursu.

OLA: Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej konkurencji,
Jednak, niestety, zwycięzca może być tylko jeden.

AGATA: Chciałybyśmy pogratulować wygranej
w kategorii limeryk [aplauz]. Zapraszamy go/ją ,by odebrał/a wygraną i poprosimy
o przedstawienie wszystkim swojego dzieła.

OLK: Wyróżnieni zostali..... których/re
zapraszamy do udziału w słynnej loteryjce (prawie takiej, jakie zwykła organizować
Noblistka). Proszę wylosować numerkę i wziąć nagrodę, która jest do niego
przyporządkowana.

KLAUDIA: Wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie na limeryk, dziękujemy
i gratulujemy, ponieważ Wasze prace świadczyły o zgłębieniu tajników tego gatunku.
Mamy nadzieję, że będziecie kontynuować swoją przygodę z literaturą!

Ola: Kolejnym punktem naszego programu jest wręczenie nagrody w kategorii „kolaż” ,
zanim to nastąpi, dowiemy się, słów kilka o tej formie i powiązaniach z Wisławą
Szymborską.

Klaudia: Kolaż to kompozycja różnych materiałów i tworzyw, np. gazet, tkanin czy
fotografii. Są one naklejane na płótno lub papier i łączone z tradycyjnymi technikami
plastycznymi, np. różnego rodzaju farbami.

Ola: Wielką znawczynią tej formy wypowiedzi była Wisława Szymborska. Pierwsze kolaże zaczęła tworzyć na przełomie lat 60. i 70., bo, jak mówiła: „nie mogła kupić ładnych pocztówek, więc postanowiła tworzyć je sama.” Kolaże były dla niej czymś w rodzaju prywatnych listów. Wysyłała je swoim znajomym z okazji imienin czy urodzin, jednak wszyscy najbardziej czekali na wyklejanki z okazji Nowego Roku. Czasem, zdarzało się jednak, że swoje prace wysyłała również swoim czytelnikom, były to odpowiedzi na listy, które Ją zaintrygowały.

Agata: Zazwyczaj z początkiem listopada można było od niej usłyszeć słynne słowa: „Proszę do mnie nie przychodzić przez kilka dni, bo będę artystką”. I tak na kilka dni w roku podłoga w jej domu usłana była wycinkami z gazet i magazynów, z których powstawały kolaże, zwane wyklejankami. Tworzenie ich było jej ulubionym zajęciem i wkładała w nie całe swoje serce.

Ola: Przepisem na idealny kolaż wg Szymborskiej były ironia i poczucie humoru, które można było dostrzec w każdej z jej licznych wyklejanek. Gromadziła wycinki z gazet i stare ilustracje, które później zestawiała w swoich pracach. Posiadała nawet wycinki z gazet pochodzących z XIX wieku, które przynosili jej znajomi. W kolażach poetka przemyciała swój sposób postrzegania świata, było to swego rodzaju dopełnienie jej poezji, którego nie chciała pokazywać publicznie. Jak mawiała:
„Nie cała jest na sprzedaż”

Klaudia: Można powiedzieć, że niektóre z jej wyklejanek były kiczowate, jednak nie jest to żadne zaskoczenie, gdyż Szymborska kochała kicz. Za każdym razem, gdy wybierała się w zagraniczną podróż, udawała się do sklepu z pamiątkami i kupowała jakieś drobiazgi, którymi później obdarowywała swoich bliskich.

Agata: Jedną z takich pamiątek była naturalnych rozmiarów owca, którą kupiła dla swoich znajomych. Jej sekretarz – Michał Rusinek- otrzymał za zadanie dostarczyć ją do ogrodu owych znajomych, podczas gdy nie było ich w domu. Najtrudniejszą częścią tego zadania było to, że miał to zrobić niepostrzeżenie, wjeżdżając pod górę na wyłączonym silniku auta. Jednak na szczęście udało mu się wynegocjować uproszczenie tego zadania i Wisława Szymborska zrezygnowała z utrudnienia, jakim był wyłączony silnik samochodu.

Ola: Oprócz wyklejanek – pocztówek, które Wisława Szymborska sama tworzyła jako pamiątki dla znajomych, przywoziła różnego rodzaju kiczowate gadżety, które rozdawała na koniec swoich kolacji podczas losowań, które nazywała „loteryjkami”.

Klaudia: Myślę, że nadszedł czas, abyśmy i my przeprowadziły małą loteryjkę. Niestety, nasza odbędzie się bez kolacji.

Ola: Teraz wręczymy nagrody w kategorii „kolaż”

Agata: Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajmuje,
zapraszamy na scenę. (Gratulacje + wręczenie nagrody i pokazanie zwycięskiej pracy
publiczności)

Klaudia: Kolejne miejsce na podium należy do, zapraszamy.
(Gratulacje + wręczenie nagrody i pokazanie zwycięskiej pracy publiczności)

Ola: Czas na laureata/tkę: Zwycięzcą w tej kategorii jest
(Gratulacje + wręczenie biletów do kina + pokazanie zwycięskiej pracy)

Nadszedł moment na **II część recytacji**, zapraszamy:

Dziękujemy, następna kategoria to felieton.

Agata: Czas, aby wręczyć nagrody w kategorii felieton. Zanim to jednak nastąpi,
postanowiłyśmy przypomnieć jego wyznaczniki gatunkowe.

Klaudia: Felietonem nazywano dolną część gazety odciętą linijką od całego tekstu. Mieściły
się w niej zwykle powieści, recenzje oraz artykuły lit. lub naukowe, repertuary teatrów czy
przeglądy mody.

Ola: Wykształcił się on wraz z rozwojem prasy w XVIII w. Przykładem gazet zawierających
w sobie taką formę był np. angielski „Spectator” czy polski „Monitor”

Klaudia: Ten specyficzny rodzaj publicystyki cechuje się przede wszystkim:

- lekkością formy,
- zaskakującym, nośnym tytułem,
- subiektywizmem autora,
- dystansem wobec poruszanego tematu,
- brakiem konkretnej kompozycji, z czym wiąże się przypadkowość i dygresyjność refleksji
- celnością pointy,
- felieton wykorzystuje paradoks, anegdotę, ironię, dając do zrozumienia, że znaczenie utworu kryje się wcale nie w dosłownej interpretacji.

Agata: Zwycięzcą w konkurencji felieton jest

Ola: Nadszedł czas na najmniej popularną kategorię naszego konkursu, mianowicie pastisz.

Sam pastisz jest odmianą stylizacji; utworem naśladowującym istotne cechy jakiegoś dzieła lub stylu, zagęszczający je i uwydatniający. Jest to gatunek dający znaczne pole do manewru, jednak na jego wybór zdecydowały się tylko dwie osoby. Dlatego to między nimi rozstrzygnie się, czyja praca zajmie 1 miejsce, czyja wyróżnienie.

Kludia: Bardzo często pastisz nawiązuje do dzieł z innej epoki. Upływ lat pozwala na krytyczny dystans, obiektywizm oraz spojrzenie z lekkim przymrużeniem oka na wartości i kwestie, które są obecne w życiu człowieka od tylu lat, a na które w obecnych czasach patrzymy z zupełnie innej perspektywy.

Agata: Można by sobie zadać pytanie; „Dlaczego pastisze są tak wartościowe? Na czym polega ich fenomen?” Otóż, dlatego że często stanowią próbę samookreślenia się artysty wobec kwestii, którym ponownie się przyglądamy, nierzadko bywają pretekstem do sformułowania określonych prawd.

Kludia: Dzięki nim możemy spojrzeć inaczej na sprawy nadal dla nas aktualne, a które pisane były zupełnie obcym dla nas językiem, pełnym archaizmów i niezrozumiałym. Przekładanie pewnych spraw na realia dzisiejszych czasów ułatwia nam refleksje nad pewnymi wartościami.

Kludia: Przejdźmy teraz do naszych szkolnych koleżanek i kolegów, którzy postanowili zmierzyć się z pastiszem.

Agata: Nadszedł czas wręczenia nagród, zapraszamy na środek Andrzeja Łobodę i Matyldę Sokołowską.

Ola: Żeby nie trzymać Was w niepewności, ogłaszam, że pierwsze miejsce zajmuje, a wyróżnienie należy się

Gratulujemy i dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie. Zdobywcę 1 miejsca zapraszamy do nas i prosimy o prezentację zwycięskiego utworu.

Kludia: Czas na III część recytacji, zapraszamy

Ola: Już za chwilę ogłosimy zwycięzców w kategorii „ilustracja do wiersza” .

Agata: Zanim wręczymy nagrody, chciałybyśmy Wam opowiedzieć, jakie były poglądy Wisławy Szymborskiej na temat sztuki.

Kludia: Przez swoją specyficzną interpretację świata miała niepowtarzalną umiejętność pojmowania sztuki, wrażliwa na jej piękno, płacząca przy Rembrandcie.

Agata: Zachwycała się prostotą. Ceniła sobie twórczość Vermeera, potrafiła stać i wpatrywać się w jego „Mleczarkę”, doszukując się większej głębi.

Agata: Obrazy były dla Wisławy Szymborskiej źródłem inspiracji. Rozmyślając nad nimi, stawiała pytania lub tworzyła sentencje, które później przekładała na papier w postaci wierszy.

Klaudia: Stąd, gdy tylko ujrzała „Mleczarkę” – Wermeera, szybko z jej ust popłynęła ekfrazja :

*Dopóki ta kobieta z Rijksmuseum
w namalowanej ciszy i skupieniu
mleko z dzbanka do miski
dzień po dniu przelewa,
nie zasługuje Świat
na koniec świata.*

Ola: Nikogo nie dziwiło, że podczas pobytu w jakiejś galerii po obejrzeniu kilku, czasem nawet 2 czy 3 obrazów, Wisława Szymborska chciała już wychodzić i „iść na kawkę.” Była zwolenniczą tego, że lepiej zobaczyć mniej, ale skupić się na tym, przeżyć i zrozumieć dane dzieło, niż zobaczyć kilka obrazów więcej i nic z tego nie wynieść.

Klaudia: Szkoda, że w szkole nikt nie podpatrzy takiej koncepcji nauki od Wisławy.

Ola: Ale to nie tylko Wisława Szymborska inspirowała się sztuką podczas tworzenia swoich dzieł. Bywało też tak, że Ona sama była inspiracją dla innych. Tak pewnego razu jej przyjaciele, znając Jej uczucia do Andrzeja Gołoty, napisali tomik wierszy, podszywając się pod słynnego boksera:

Agata: Wisławo,
oddam skakankę, dresy, ojczyznę
za te minuty,
gdym zdzierał z Ciebie ciepłą bieliznę, beret i buty.
Oddam Ci życie,
bokserskiej sławy blaski i nędzy
wszystko Ci oddam moja Wisławo oprócz pieniędzy.

Klaudia: Jak sama mówiła, to jest prawdziwy mężczyzna, mimo że się osobiście nie znają, ona się w nim kocha.

Ola: Zmieniając trochę temat; porozmawiajmy teraz o Elli Fitzgerald-ulubionej wokalistce naszej noblistki.

Agata: Może zamiast rozmawiać o niej, po prostu posłuchajmy jej?

Ola: Racja, posłuchajmy.. i poznajmy gust muzyczny WS.

(ok 2-3 minutki Elli Fitzgerald – wcześniej może cicho lecieć w tle)

Klaudia: Wyróżnienie w tej kategorii zdobyli:

Ola: A zwycięzcą jest (przemilczenie)

Niezależnie od zajętego miejsca gratulujemy wszystkim uczestnikom, wybranie zwycięzcy naprawdę sprawiło nam nie lada kłopot.

Klaudia: Przyszedł czas na ostatnich recytatorów w dzisiejszym konkursie, zapraszamy

Agata: Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom tej konkurencji. Niebawem ogłosimy wyniki, a tymczasem zapraszamy Was do obejrzenia filmu o twórczości Wisławy Szymborskiej autorstwa uczennicy klasy IId oraz na krótką wypowiedź na temat jego powstawania. Któż mógłby nam lepiej przybliżyć ten wątek, jak nie sama reżyserka. Zapraszamy Zofię Ćwiek.

Ola: Dziękujemy Zosi. Nadszedł wyczekiwany moment ogłoszenia wyników recytacji.

KLAUDIA: Sama Szymborska, wysłuchawszy recytacji swoich wierszy, powiedziała: „ja piszę tak, jakby się głośno myślało”. Jest to sztuka, by ze swobodą i lekkością przytaczać słowa tej Poetki tak, jakbyśmy chcieli wpleść je w nasze codzienne rozmowy. Recytacja zmusza nas do dogłębnej analizy i interpretacji wiersza.

AGATA: Jestem pełna podziwu dla każdego, kto wziął udział w konkursie recytatorskim, ponieważ nie wiem, jak moje koleżanki, ale ja osobiście mam duży problem z przedstawianiem wierszy publicznie, pamięć lubi mi wtedy płać figle. Tym bardziej podziwiamy Was za odwagę i talent.

OLA: Dzisiejsze wystąpienia idealnie podsumowują słowa Jerzego Turowicza : „Wygłoszone przed chwilą utwory potwierdzają opinię, iż „(...) jest to poezja (...) pełna mądrości, głębokiej refleksji i zadumy nad światem i nad kondycją ludzką, poezja metafizyczna, poezja, która pomaga rozumieć świat, w którym żyjemy i czas, w którym żyjemy.”

KLAUDIA: Jury złożone z naszej trójki z przewodniczącą Panią Prof. Różą Połec podjęło decyzję o tym, kto dziś z tym wyzwaniem poradził sobie najlepiej. Żeby nie trzymać Was dłużej w niepewności, proszę Panią Profesor Różę Połec o przedstawienie wyników

P. Prof. Róża Połec

(Wręczenie nagród i gratulacje)

OLA: Wszystkim, którzy wzięli udział w naszym konkursie „Misja Szymborska”, chcemy bardzo podziękować. Gdyby nie Wy, nie udałooby się zorganizować dzisiejszego wieczoru. Miło nam, że przybyliście, mamy nadzieję, że dla Was to miłe popołudnie było równie dobrą zabawą jak dla nas.

KLAUDIA: W ten oto sposób przeszliśmy właśnie do ostatniej części naszej wieczornicy. Chciałybyśmy w tym momencie powiedzieć, dlaczego z całego szeregu polskich poetów jako temat naszej sesji akademickiej wybraliśmy właśnie Wisławę Szymborską .

OLA: O tym, iż Wisława Szymborska była wielką poetką, świadczą nie tylko liczne nagrody, jakie zdobyła i ciepłe słowa, które na Jej temat wygłosiło wielu znanych artystów. Największą oznaką Jej fenomenu jest to, że nawet nasze pokolenie, o którym mówi się, że interesuje nas tylko to, co na ekranie komputera lub telefonu, fascynują Jej postać i poezja.

AGATA: Wielu z nas, kiedy po raz pierwszy miało styczność z tą poetką, uznało Ją za uroczą straszą panią, żyjącą we własnym świecie. Jej zamięłowanie do kiczu i wielka miłość do najbliższych przyjaciół sprawiły, że wielu z nas przypominała nasze babcie, ale do naszych serc najbardziej przemówiła Jej poezja.

KLAUDIA: Potrafiła w piękny i inteligentny sposób mówić o rzeczach zarówno prostych, jak i skomplikowanych. Jej poezja cieszyła nas i bawiła, była dla nas nauczycielem i przyjacielem.

AGATA: Chciałybyśmy podziękować wszystkim tu zgromadzonym za obecność. Pani Dyrektor, Profesorom, Panu Dominikowi Górnemu (już nieobecnemu) dziękujemy za to, że przyjął nasze zaproszenie , by opowiedzieć o naszej słynnej Noblistce i poświęcił swój czas, aby powiedzieć, jaka Szymborska była w prawdziwym życiu.

OLA: Wielkie podziękowania należą się również Pani Profesor Beacie Błaszczyk za nieocenioną pomoc w organizacji naszego dzisiejszego spotkania oraz za to, że przybliżyła nam postać Szymborskiej. To dzięki niej zainteresowaliśmy się tą poetką; Pani Prof. Róży Połec- za głos jurora w kategorii recytacja.

AGATA: Gratulujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszej „Misji Szymborska”; zarówno tym, którzy zajęli miejsca na podium, jak i tym, którym się to nie udało. Cieszymy się, że podzieliliście się z nami Waszymi talentami.

KLAUDIA: Mamy nadzieję że bawiliście się równie dobrze jak my.

OLA: Że smakowały Wam przygotowane przez nas ciasta.

KLAUDIA: I że wyjdziecie dziś z tej sali bogatsi o wiedzę na temat Wisławy Szymborskiej i Jej poezji.

Koniec